

## Tożsamość kulturowa Markowej

Początki Markowej sięgają drugiej połowy XIV wieku, kiedy to w ramach ekspansji królestwa Kazimierza Wielkiego na wschód, na ziemie ruskie, zarówno władca jak i możnowładcy podjęli szeroką akcję osadniczą. Wtedy to osadnicy niemieccy pochodzący głównie z Saksonii zasiedlili lokowane wówczas miasto Łańcut (początkowo pod nazwą Landshut) oraz wsie Albigowa, Gać, Handzlówka, Hussów, Markowa (początkowo pod nazwą Markenhof). Spośród nich Markowa była największa, liczyła 100 bowiem łanów. Prawdopodobnie wkrótce po jej lokacji powstała parafia nosząca wezwanie św. Doroty.

Przez stulecia parafia najsilniej kształtowała tożsamość wsi i jej mieszkańców. Okres autonomii Galicji, zapoczątkowany w latach 60. XIX wieku, stworzył nowe możliwości działalności samorządowej i obywatelskiej, która rozwinęła się również w Markowej. Część tej działalności, o charakterze ściśle religijnym, koncentrowała się wokół parafii. Do takich należały Bractwo Żywego Różańca, działające od 1876, do którego należało w latach 30. w 10 różach męskich i 19 żeńskich prawie 450 osób. Działały również Bractwo Wstrzemięźliwości, Bractwo Najświętszego Serca Jezusowego oraz tercjarze (członkowie tzw. trzeciego zakonu franciszkańskiego). W okresie międzywojennym powstały w parafii koła Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i Męskiej oraz Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet. Parafia przez niemal cały okres międzywojenny miała wyjątkowego proboszcza ks. Władysława Tryczyńskiego (1864-1935), który był nim przez 34 lata. Był niewątpliwie uznanym liderem i autorytetem, a jego zaangażowanie społeczne wielokrotnie przekraczało granicę jego parafii. Już w okresie przed I wojną światową był on członkiem Rady Powiatowej i Rady Szkolnej w Przeworsku, działaczem jednego z ugrupowań ludowych i wieloletnim zastępcą posła do Rady Państwa w Wiedniu, założycielem kasy zapomogowo-pożyczkowej, biblioteki z czytelnią, straży pożarnej,

oddziału Związku Katolicko-Społecznego, Bractwa Przenajświętszego Sakramentu, a także ludowej organizacji paramilitarnej jaką były przed I wojną światową Drużyny Bartoszone. Był on również budowniczym nowego kościoła (trzeciego w historii wsi, ale pierwszego murowanego), który wybudowano w 1904, poświęcono w 1905, a konsekrowano w 1910 roku. Z jego inicjatywy, choć już po jego śmierci, powstała ochronka prowadzona przez Siostry Służebniczki Dębickie, w której wychowywało się ok. 100 dzieci. Po jego śmierci w grudniu 1935 roku proboszczem został ks. dr Ewaryst Dębicki (żył w latach 1900-1981, a był nim do 1952 roku), doktor prawa kanonicznego po uniwersytecie w Strasburgu, pełniący wcześniej funkcję notariusza i kanclerza Kurii w Przemyślu. Prezentował on inny styl działania niż poprzednik, nie zawsze rozumiany przez mieszkańców wsi, ale rozwinął m.in. działalność katolickich stowarzyszeń. Warto wspomnieć, że wśród czasopism regularnie czytanych w parafii były: „Rola Katolicka”, tygodnik diecezji przemyskiej, „Posłaniec Serca Jezusowego”, miesięcznik wydawany przez krakowskich jezuitów, miesięcznik „Rycerz Niepokalanej” i „Mały Dziennik”, wydawane przez koncern prasowy o. Maksymiliana Kolbe oraz tygodnik młodzieży ludowej „Wici”. Niewątpliwą oznaką bogatego życia religijnego wsi był fakt, że w latach II Rzeczypospolitej, seminaria duchowne, diecezjalne i zakonne, ukończyło co najmniej 9 księży pochodzących z Markowej.

W tym też czasie nasiliła się konfrontacja organizacji katolickich z lewicującą organizacją Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”, której najsilniejszym i najgłośniejszym ośrodkiem był w tej okolicy Uniwersytet Ludowy im. W.Orkana w Gaci, utworzony i kierowany przez Ignacego Solarza. Warto podkreślić, że ta rywalizacja o młode pokolenie odbywała się w sytuacji dramatycznego kryzysu wsi oraz konfrontacji politycznej większości małopolskich chłopów z sanacją. W wyniku starć między strażą chłopską a policją podczas powszechnego strajku chłopskiego, który miał miejsce w sierpniu 1937 roku zginęło ponad 40 chłopów. W tej sytuacji następowała radykalizacja części środowiska „Wici”, które w swojej działalności było nie tylko antysanacyjne ale również antyklerykalne. Podzieliło to również środowisko aktywnych społecznie mieszkańców Markowej. Zbliżająca się wojna oraz obrona Polski we

wrześniu 1939 połączyła jednak wszystkich, a szeregi konspiracji ludowej zasilili zwolennicy wszystkich nurtów ruchu ludowego.

Trudno dokładnie określić kiedy stałymi mieszkańcami Markowej stali się Żydzi. Niewątpliwie już w XIX wieku byli trwałym elementem tej społeczności. W latach 30. XX wieku w Markowej mieszkało dwadzieścia kilka rodzin żydowskich czyli ok. 120 osób. Mieli oni swój dom modlitwy. Mimo oczywistych różnic kulturowych i religijnych przez większość mieszkańców byli traktowani jako swoi, co sprawiało, że nie było większych konfliktów i sporów. Część markowskich Żydów wyemigrowała w okresie międzywojennego XX-lecia do Łańcuta i innych miast regionu co powodowało, iż w czasie wojny ukrywało się w Markowej również trochę osób nie mieszkających bezpośrednio przed wojną w tej wsi. Niewątpliwie oznaką życzliwości obu społeczności był fakt, że wojnę przetrwało w Markowej co najmniej 20 osób pochodzenia żydowskiego, co warto podkreślić, pomimo dramatu rodziny Ulmów i ukrywanych poprzez nich Żydów.

Oznaką dużej otwartości społeczności Markowej był również fakt, że w czasie wojny mieszkańcy przyjęli pod swoje dachy dwie fale uchodźców, najpierw 1939/1940 ok. 300 osób z Pomorza i Wielkopolski, wypędzonych ze swych domów przez Niemców, a następnie w 1943/1944 ok. 1600 uchodźców z Małopolski wschodniej i Wołynia, uciekających przed pogromami ze strony Ukraińców. Co ciekawe część spośród tych uchodźców pozostała w Markowej również po wojnie.

*Wojciech Baliński*

**Wojciech Baliński, historyk, urzędnik, muzealnik, współpracuje z Muzeum Polaków ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów. Obszarem jego zainteresowań jest historia Kościoła oraz konspiracji polskiej podczas II wojny światowej**

